SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. WTOREK, 6 GRUDNIA 1927 ROKU. Nr. 335

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 81 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.

Emilja Zawidzka

Przełożona Gimnazjum Żeńskiego w Dąbrowie Górniczej
zasnęła w Bogu dnia 5 grudnia 1927 roku.

W zmarłej tracimy niestrudzoną Pracownicę na niwie pedagogicznej, drogą Przełożoną, świetlany przykład umiłowania swego zawodu. Oby Jej ziemia lekką była!

Rada Pedagogiczna Gimnazjum Żeńskiego
L. MŁODZIANOWSKIEJ I E. ZAWIDZKIEJ
w Dąbrowie Górniczej.

ś. † p.

EMILJA ZAWIDZKA

przełożona Gimnazjum Żeńskiego w Dąbrowie Górniczej, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dn 5 grudnia 1927 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego nastąpi dnia 6 grudnia o godzinie 5 popołudniu. Dnia 7 grudnia o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

Rodzina i L. Młodzianowska.

Stan wojenny między Polską a Litwą

stał się głównym problemem współczesnej polityki międzynarodowej.

REWELACJE FRANCUSKIE O PROWOKACYJNEJ ROLI SOWIETÓW.

Warszawa, 5-12. (Tel. wł.) Wiadomości nadchodzące z Genewy stwierdzają, że sprawa zatargu polsko-litewskiego wysunęła się na czoło zagadnień polityki międzynarodowej.

Briand zawezwał do Genewy posła francuskiego przy rządzie kowieńskiem. p. Puau.

Niedzielne rozmowy Brianda, Chamberlaina, Litwinowa i Stresemanna stanowiły przedwstępną wymianę zdań dookoła sporu polsko-litewskiego.

Niezwykle ciekawe są rewelacje paryskiego „Matina". które mówią, że Sowiety prowadzą silną agitację, aby poróżnić Berlin z Warszawą, oraz Paryżem i Londynem. Dla osiągnięcia tego celu pragną sprowokować wojnę polsko-litewską, zaś Litwa potulnie pozwala się prowadzić na sowieckim pasku.

Genewa, 5-12. (PAT.) Briand przyjął Waldemarasa.

PROJEKT ROZWIĄZANIA ZATARGU.

Wiedeń, 5-12. (AW.) Wszystkie pisma tutejsze donoszą w swoich sprawozdaniach z Genewy, jakoby przygotowało się tam już porozumienie polsko-litewskie. Polska i Litwa miałaby wobec Ligi Narodów podpisać wspólny protokuł, zawierający oświadczenie, że stan wojenny między obu temi państwami jest ukończony. Litwa doda do tego protokuł jednostronny z oświadczeniem, że nie uznaje przyłączenia Wilna do Polski.

„Die Stunde" donosi z Genewy, że niemal wszystkie prawie konferencje między delegatami poszczególnych państw dotyczyły wyłącznie konfliktu polsko-litewskiego, który stanowczo dominuje nad całą sesją Ligi. Istnieje podobno plan przekazania całej tej sprawy specjalnemu komitetowi, złożonemu z 5 członków. Na czele tego komitetu stanąłby holenderski minister spraw zagranicznych, który podobno upatrzony **jest na sędziego rozjemczego w sporze polsko-litewskim.** Do komitetu miałby należeć Briand, Chamberlain, Stresemann i poseł japoński w Paryżu. Są to oczywiście narazie dowolne kombinacje i domysły, którym dotychczas brak poważniejszych podkładów. „Die Stunde" donosi również, że minister Zaleski złożył wizytę Stresemannowi i odbył z nim dłuższą konferencję.

STANOWISKO NIEMIEC.

Paryż, 5-12. (PAT.) „Petit Journal" w korespondencji z Genewy pisze: Z rozmów Brianda ze Stresemannem zdaje się wynikać, iż Niemcy pragną szczerze współpracować z wielkiemi mocarstwami nad zachowaniem wspólnej linji postępowania w sprawie zagadnienia polsko-litewskiego.

48 sesja Rady Ligi Narodów.

KONFLIKT WŁOSKO-RUMUŃSKI. — O FINANSOWĄ ODBUDOWĘ PORTUGALJI. — ZWALCZANIE PROCEDURY HANDLU DZIEWCZĘTAMI.

Genewa, 5.12 (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Pod przewodnictwem przedstawiciela Chin Czeng-Loh zebrała się Rada Ligi Narodów na swą 48 sesję. Na wniosek sir Austen Chamberlaina postanowiono **odłożyć do następnej sesji sprawę konfliktu węgiersko-rumuńskiego,** dotyczącego wywłaszczenia optantów węgierskich w Siedmiogrodzie. W międzyczasie oba rządy będą **miały sposobność dojścia do porozumienia** na drodze bezpośrednich rokowań.

Genewa, 5.12 (PAT) Rada Ligi Narodów postanowiła na odbytem dziś publicznem posiedzeniu przekazać **prośbę rządu portugalskiego o udzielenie pomocy w przeprowadzeniu finansowej i gospodarczej odbudowy** Portugalji finansowemu komitetowi Ligi, oraz powziąć decyzje w tej sprawie na następnej sesji Rady. Zkolei po wysłuchaniu sprawozdania sir Austena Chamberlaina Rada postanowiła opublikować drugą część sprawozdania komitetu rzeczoznawców w sprawie **zwalczania handlu kobietami i dziećmi.** Przewodniczący komitetu amerykański pułkownik Snow udzielił w uzupełnieniu sprawozdania pewnych wyjaśnień, przyczem podkreślił, że 28 krajów, które komitet odwiedził podjęty poważne zarządzenia w sprawie **zwalczania zbrodniczej procedury handlu dziewczętami,** dodając, że jednak w niektórych krajach organizacja walki pozostawia jeszcze nieco do życzenia.

Wybory do ciał ustawodawczych

ODBĘDĄ SIĘ DNIA 4 I 11 MARCA.

Warszawa, 5-12. (Tel. wł.) W Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej numer 107 z dnia 5 grudnia rb. ogłoszone zostało następujące zarządzenie:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 5 grudnia 1927 r. **o wyborach do Sejmu i Senatu Rzplitej.**

Na podstawie art. 15 ordynacji wyborczej do Sejmu, zawartej w ustawie z dn. 22 lipca 1922 r., Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 66, pozycja 590, oraz art. 9 ordynacji wyborczej do Senatu, zawartej w ustawie z dn. 28 lipca 1922 r. Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 66, poz. 591, **zarządzam wybory do Sejmu i Senatu Rzplitej. Głosowanie do Sejmu odbędzie się w dniu 4 marca 1928 r.,** zaś do **Senatu 11 marca 1928 r.** Czynności te mają być wykonane w terminach, oznaczonych kalendarzem, dołączonym do niniejszego zarządzenia.

Podpisany: Prezydent Rzplitej Mościcki, prezes Rady ministrów Józef Piłsudski, minister spraw wewnętrznych Składkowski, minister sprawiedliwości Meysztowicz.

W tymże numerze Dziennika Ustaw został wydrukowany kalendarz wyborczy, przewidujący wszystkie terminy po szczególnych czynności wyborczych.

KUPCY ŻYDOWSCY A WYBORY.

Warszawa, 5-12. (Tle. wł.) Kupcy żydowscy nie mogą się zdecydować, co do stanowiska, jakie mają zająć przy zbliżających się wyborach. Prezes kupców żydowskich, b. poseł Wiślicki, wyjechał do Berlina na konferencję porozumiewawczą polskich i niemieckich sfer gospodarczych. Poseł Wiślicki przed wyjazdem odbył dłuższą konferencję w sprawach wyborczych z wicepremjerem Bartlem.

Marszałek Piłsudski

MIAŁ OTRZYMAĆ LIST OD CHAMBERLAINA.

Warszawa, 5-12. (Tel. wł.) Sprawa wyjazdu marsz. Piłsudskiego do Genewy została podobno zadecydowana. Premjer **wyjechać ma w piątek** salonką p. Prezydenta Rzplitej, która zawiera 4 miejsca sypialne. W związku z tem, krążą pogłoski, że p. Piłsudski **otrzymał list od Chamberlaina,** który wyraża chęć odbycia **wspólnej konferencji** w sprawach Europy wschodniej.

Rząd a kościół.

PRYMAS POLSKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. 5-12. (Tel. wł.) Prymas Polski ks. kardynał Hlond w przejeździe do Rzymu zatrzymał się w Warszawie i złożył wizytę marsz. Piłsudskiemu. Celem wizyty była rozmowa o stanowisku Rządu w sprawie kościoła. W wyniku tej rozmowy został zawezwany do marsz. Piłsudskiego dyrektor departamentu wyznań w Ministerstwie oświaty.

WYZWOLENIE — P. P. S.

Warszawa, 5-12. (Tel. wł.) W poniedziałek obradowało Wyzwolenie z PPS. w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego. I tym razem sprawa nie została zakończona. Dalszego ciągu pertraktacyj należy się spodziewać w przyszłym tygodniu.

WALKA SOWIETÓW Z TROCKIM I ZINOWIEWEM.

Ryga. 5-12. (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy, że Trocki i Zinowiew usiłowali wziąć udział w zjeździe sowieckiej partji komunistycznej, na który nie posiadali kart wstępu. Próbowali oni dostać się na galerję, jednak generalny sekretarz odmówił im prawa wstępu.

OKRĘTY ZDRUZGOTANE PRZEZ BURZĘ.

Norfolk. (Stan Virginia) 5-12. (PAT.) Burza, która szalała u wybrzeży północnej Karoliny, spowodowała rozbicie się statku norweskiego „Cibao" i greckiego „Paraguay". Na ogólną ilość 45 ludzi załogi czterech zginęło. Statek „Paraguay" ocalał. Ratownicy nie mogą zbliżyć się do okrętu „Cibao" z powodu niezwykle wzburzonego morza. Zorganizowano jednak akcję ratowniczą przy pomocy lin, rzucanych na rozbity okręt, po których **spuszczają się rozbitkowie.**

PRZEGLĄD PRASY

O jedność narodową.

W Warszawie wychodzi pismo codzienne p. t. „Polak-Katolik". Dziennik ten jest organem oficjalnych sfer katolickich. Na łamach tego pisma pojawił się artykuł wstępny na temat wyborów do Sejmu i Senatu. „Polak-Katolik" słusznie stwierdza, iż rysują się zupełnie wyraźnie dwa obozy: radykalno - bezwyznaniowy i chrześcijańsko - narodowy.

Reprezentantem pierwszej koncepcji jest obóz radykalny. Obóz ten nie stanowi dotychczas jednolitej całości ani pod względem programu akcji polityczno - społecznej, ani w kierunku proponowanych reform ustroju państwowego.

W państwie naszem — mówi dalej „Polak - Katolik" — posiadającem olbrzymią większość katolicką i rdzennie polską, usiłują żywioły radykalne zapewnić triumf mniejszościom wyznaniowym, prądom bezwyznaniowym i międzynarodówce socjalistycznej. Niechęć do katolicyzmu i do światopoglądu narodowego — to wybitny rys i cecha charakterystyczna działalności i zamierzeń przedstawicieli obozu radykalnego. Jeśli zapytamy — co wiąże w jeden względnie solidarny zespół: radykałów chłopskich i robotniczych przedstawicieli sekciarstwa, żydów, mniejszości narodowe: słowiańskie i niemieckie?

Na to pytanie jedna może być odpowiedź: żywioły te tak różne co do swych aspiracyj i przekonań tak obce sobie duchowo i ideowo zespala w jeden obóz nienawiść do tego wszystkiego co katolickie i szczerze polskie. Masonerja międzynarodowa zapomocą gry zakulisowej rozbieżne zamierzenia i cele tych żywiołów łączy i zespala w jeden ogólny program, którego ostrze skierowane jest przeciwko kościołowi, katolicyzmowi i ideologji narodowej.

Z tego trafnego ujęcia sprawy—wyprowadza „Polak - Katolik" równie trafne wskazania dla obozu chrześcijańsko-narodowego.

Żywioły narodowe i katolickie niezależnie od przekonań i odcieni politycznych muszą stworzyć zgodny i jednolity front w obronie najświętszych ideałów i tradycyj naszego państwa. Zwłaszcza w okresie przedwyborczym i wyborów do ciał ustawodawczych wytworzenie u nas jedności narodowej jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla Kościoła i społeczeństwa.

Podkreślając, iż obóz radykalny poświęca komunistom i ich zbrodniczej akcji zaledwie cząstkę tej uwagi i nienawiści, jaką darzy twórczy obóz chrześcijańsko - narodowy — „Polak-Katolik" pisze:

Przywódcy stronnictw narodowych winni dziś publicznie i otwarcie stwierdzić, że **jedność narodowa —to nie walka z Rządem jako takim**, to nie synonim prześladowania innych narodowości lub wyznań, to nie akcja wywrotowa i antypaństwowa. Jedność narodowa — to przedewszystkiem obrona katolickiego i narodowego charakteru naszego społeczeństwa i państwa. Jedność narodowa — to akt samoobrony narodu katolickiego przeciw ko rozkładowym wpływom radykalizmu, bezwyznaniowości, żydostwa, sekciarstwa i masonerji. Jedność narodowa — to szlachetny wysiłek, by w państwie polskiem i katolickiem panującą była religja katolicka, a panującą narodowością —narodowość polska.

Jedność narodowa — to potężny i żywiołowy protest przeciwko zaprzepaszczeniu tysiącletniej tradycji religijnej i narodowej państwa polskiego.

Jedność narodowa — to nie zamach i bunt, ale twórczy czyn na rodu, który świadom jest swej potęgi, mocy i chlubnych tradycyj.

Do stworzenia złotych ogniw tak pojętej jedności narodowej winni przyłożyć rękę przedstawiciele wszystkich stronnictw i ugrupowań politycznych, które stoją na gruncie szczerze katolickim i narodowym. Gdy taka jedność powstanie, to — niezależnie od losów przyszłego Sejmu, — bieg życia publicznego Państwa musi być prędzej czy później, skierowany w łożysko ideologji katolickiej i narodowej. Nie można pozwolić, by żywioły radykalne, bezwyznaniowe i obcoplemienne wywierały przemożny wpływ na losy i koleje naszego kraju.

Oto słuszne stanowisko pisma, które wypowiada opinję oficjalnych sfer katolickich

---

Ś. † P.

EMILJA ZAWIDZKA

Przełożona Gimnazjum Żeńskiego w Dąbrowie Górniczej.

zmarła dnia 5 grudnia 1927 roku.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

ZWIĄZEK ZAWODOWY NAUCZYCIELSTWA
POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH
ODDZIAŁ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Walka o katolicką Polskę.

LIST PASTERSKI DO WIERNYCH W SPRAWIE WYBORÓW.

Warszawa, 6.12. (Tel. wł.). Na wiadomość o rozpisaniu wyborów episkopat polski wydał list pasterski do wiernych, w którym zwraca uwagę **na ważność nadchodzących wyborów.** Wybierany bowiem w marcu Sejm zadecydować ma o zmianie Konstytucji.

List przestrzega przed komunizmem, przypomina, że w ostatnim Sejmie podnosiło się wiele głosów przeciw Kościołowi i stwierdza, że obecnie do wyborów staną dwa obozy: przeciwników katolicyzmu i katolików.

List wzywa dalej wiernych do głosowania na ludzi stojących na gruncie katolicyzmu i prawa, nierozerwalności małżeństwa, wpływu kościoła na szkołę i t. p.

List pasterski piętnuje wszystkich którzyby usunęli się od głosowania w czasie wyborów i wzywa społeczeństwo aby otrząsło się ze zniechęcenia oraz wzięło udział w akcji wyborczej pod wspólnym sztandarem jedności katolickiej.

List podpisali wszyscy biskupi polscy z ks. prymasem na czele

FRANCJA I WŁOCHY.

TYMCZASOWE POROZUMIENIE W SPRAWIE OBYWATELI OBU PAŃSTW. — PRZYGOTOWANIA DO PRZYSZŁYCH ROZMÓW.

Londyn, 5.12 (PAT)Z Paryża donoszą, że przed wyjazdem do Genewy Briand wymienił korespondencję z ambasadorem włoskim w Paryżu.

W wyniku wymiany listów zawarto porozumienie tymczasowe o uprawnieniach i o uprzywilejowaniu wzajemnem obywateli obu państw, przebywających na terytorjum strony drugiej. Porozumienie stanowić będzie podstawę do przyszłej konwencji, szczególnie ważnej dla obywateli włoskich, których we Francji jest około 300 tysięcy.

Paryż, 5.12 (PAT) Dzienniki donoszą z Genewy, że szczególną uwagę zwróciła tam wizyta, którą złożył Briandowi delegat włoski Scialoja. Wizyta ta miała prawdopodobnie na celu przygotowanie za radą szefa rządu włoskiego gruntu do przyszłych rozmów pomiędzy przedstawicielami obu rządów.

Wielka afera szpiegowska w Alzacji.

NIEMCY UŻYWAJĄ W ALZACJI TAKICH SAMYCH METOD, JAK NA POLSKIM GÓRNYM ŚLĄSKU.

Paryż, 5-12. (PAT.) „Le Journal" donosi ze Strassburga: Śledztwo wykazało, że **przywódcy autonomistów alzackich otrzymują instrukcje od znajdującego się w Niemczech biura szpiegowskiego.**

Spodziewane są sensacyjne rewelacje. Osoby, aresztowane w piątek w chwili gdy usiłowały przejść przez most w Kehl zostały uwięzione.

Wydano rozkaz aresztowania rzekomego dziennikarza Lexa, **kierującego kampanją antyfrancuską.**

Był on już raz skazany na 7 lat więzienia, został jednak przez rząd francuski ułaskawiony.

Krwawa noc w Strumicy.

WALKA BANDY NAPASTNIKÓW Z ŻANDARMERJĄ.

Białogród, 5-12. (PAT.) Według doniesień, otrzymanych dziś w nocy przez prasę, komitadżi dokonali nowego zamachu w mieście Strumicy w Serbji południowej.

Około godz. 8 wieczorem, w pobliżu jednego z hoteli, **grupa nieznanych osób rzuciła bombę, poczem otwarli ogień rewolwerowy na przechodniów oraz na patrol żandarmerji, który nadbiegł na odgłos strzałów.**

Napastnicy rzucili się do ucieczki, a napotkawszy się z drugim patrolem, **rzucili w niego bombę,** poczem zbiegli pod osłoną nocy i mgły.

W następstwie zamachu **zginęła 1 kobieta i 1 dziecko.** Porucznik Jefticz został ciężko ranny, ponadto 2 żandarmów oraz szereg przechodniów odniosło lżejsze rany.

Zamach wywołał powszechne oburzenie w Strumicy, której ludność zwróciła się do władz z prośbą **podjęcia energicznych zarządzeń przeciwko zbrodniczym bandom, ofiarując swą pomoc**

Władze policyjne i wojskowe zorganizowały pościg w całej okolicy Strumicy oraz na pograniczu w celu przeszkodzenia przekroczenia przez napastników granicy.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BEMA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 5.12 (PAT) Z okazji 77 rocznicy śmierci generała Bema odbędzie się w Budapeszcie w niedzielę 11 grudnia przed południem wielka uroczystość w obecności regenta Horthy. Protektorat objął regent królestwa węgierskiego, Horthy oraz arcyksiążę Józef.

Wiadomości ze stolicy.

ZGON HAJOTY. Wczoraj zmarła, po dłuższej chorobie, znana, przed laty bardzo popularna, powieściopisarka, Helena Janina z Boguskich Pajzderska, pisująca pod pseudonimem Hajota. Autorka „Ich syna", „Jak cień", „Wachlarza" i całego szeregu nowel, tłumaczonych na obce języki, urodziła się w r. 1862 w Sandomierzu. W ostatnich czasach nic już nie tworzyła i przed 20 — 30 laty jeszcze popularna autorka. żyła ostatnio w zapomnieniu.

PLAGA DZIECI WARSZAWSKICH — TO MLEKO. Stołeczny urząd zdrowia ustalił po dłuższych badaniach, że sprzedawane przez mleczarzy mleko, (zawierające w dużej mierze wodę) powoduje śmierć około 200-tu dzieci rocznie w Warszawie. Na specjalnem posiedzeniu magistratu omawiano sprawę tę, przyczem uchwalono założyć miejskie zakłady mleczne. któreby wydawać mogły dziennie 100.000 litrów mleka, czyli 40 proc. ogólnej konsumcji dziennej Warszawy.

ZJAZD B. POWSTAŃCÓW GÓRNOSLĄSKICH. W niedzielę został uroczyście zamknięty walny zjazd Związku b. powstańców górnośląskich w Warszawie. Uroczystość rozpoczęło o godzinie 11 rano złożenie przez prezydjum zjazdu i zarząd główny Związku wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie odbyło się uroczyste podpisanie protokułu zjazdu i zamknięcie jego. Związek rozpoczyna obecnie swą działalność w znacznie rozszerzonym przez uchwały zjazdowe zakresie, a mianowicie w dziedzinie przysposobienia wojskowego, gromadzenia i utrwalania pamiątek odbytych walk powstańczych, podnoszenia poziomu umysłowego członków związku przez ich dokształcanie i t. d.

ARESZTOWANIE MĘŻCZYZN — „NIERZĄDNIKÓW". Po dłuższej obserwacji i wywiadach, policja aresztowała w Warszawie 27 osób, oskarżonych z art. 516 kod. kar. Są to: Aleksander Celejewski, pseudonim „dziewczę z karuzeli", Wacław Gac, pseud. „Barbela", Kazimierz Purzycki, pseud. „Podkasana", Władysław Kondras, pseud. „Pani Kuglewska", Władysław Fuks, Piotr Życiński, pseud. „Blady Piotruś i Piotruś Szantażysta", Edward Domaradzki pseud. „Sodowiarka", Władysław Abramczyk, Szyja Messinger, pseud. „Salcia", Jan Pogonowski, Aleksander Trzciński, pseud. „Koci łeb", Tadeusz Dudecki pseud. „Chinka", Stanisław Żwolski pseud. „Nina" i Szymon Pasławski. Nadto jeszcze zatrzymano 8 osób „gości". W skandaliczną aferę homoseksualną wmieszani są przemysłowcy, lekarze, inżynierowie, kupcy, studenci, osoby z arystokracji. Przy niektórych zatrzymanych znaleziono listy miłosne.

SYTUACJA W SOWIETACH.

Rozpoczęty w dniu 1 b. m. w Kremlu moskiewskim piętnasty kongres partji bolszewickiej zaraz w pierwszym dniu obrad do referacie Stalina uchwalił zatwierdzić wykluczenie z partji Trockiego, Zinowjewa i blisko dwudziestu czterech tysięcy innych członków. W ten sposób walka większości partji z opozycją wchodzi w swoje stadjum najostrzejsze.

Sytuacja w Rosji komplikuje się niewątpliwie bardzo silnie. Wobec tego nie będzie bez wartości wiedzieć, jak tę sytuację ocenia wybitny polityk rosyjski na emigracji prof. Paweł Milukow. Z powodu dziesięcioletniej rocznicy bolszewickiej Milukow wygłosił w Paryżu w gronie demokratów rosyjskich referat o tej sytuacji. Oto najciekawsze jego poglądy:

Próby budowania państwa socjalistycznego, oparte na kooperatywach i związkach zawodowych, nie udały się. Rewolucja światowa nie przyszła. Wobec tego już Lenin musiał zgłosić wyrzeczenie się zasad programu komunistycznego i proklamować powrót do gospodarki indywidualistycznej.

Sprzeczność między praktyką tej nowej polityki a panującą jeszcze ciągle oficjalnie doktryną komunistyczną dała soki odżywcze dla opozycji. Pod względem teorji komunistycznej opozycja ma całkowitą słuszność, jeżeli twierdzi, że praktyka polityczna bolszewicka nietylko nie ma dzisiaj nic wspólnego z komunizmem, lecz przeciwdziała mu bardzo silnie. Ale równocześnie opozycja nie troszczy się o to, że praktyczne wnioski z jej własnych twierdzeń oznaczałyby nie co innego, jak powrót do stanu z przed lat dziesięciu, na dawno opuszczone pozycje komunizmu wojennego, co dzisiaj jest fizycznie niemożliwem.

Apel opozycji do idealizmu ogółu partji komunistycznej jest całkowicie beznadziejny. Tymczasem bowiem wyrosło i weszło do życia nowe pokolenie bolszewików, które mało rozumie Marxa, nie wiele troszczy się o Lenina a uczyło się głównie w praktyce życiowej. Ta zaś bynajmniej nie idzie po linji pragnień opozycji.

Partja komunistyczna wskutek wystąpienia opozycji utraciła swoją wewnętrzną zwartość, a razem z nią jeden z głównych warunków swojej żywotności i siły. Opozycja posiada wprawdzie wielu sympatyków, ale faktu tego przeceniać nie należy. Tę pewną życzliwość, którą stosunkowo szerokie sfery okazują dla opozycji, tłomaczyć należy nie jako sympatje dla jej programu ale dla samego faktu, że odważyła się ona przeciwstawić despotyzmowi partyjnemu, że więc występuje poniekąd jako rzecznika wolność słowa i myśli.

Niema jednak żadnych podstaw do nadziei, że opozycja potrafi kiedykolwiek opanować sytuację. Składa się ona z żywiołów zbyt różnorodnych, aby mogła utrzymać władzę, nawet gdyby się jej udało zdobyć ją w jakichś okolicznościach.

Stalin rozumie słabość swojej pozycji ideologicznej ale tem zacieklej broni prawa państwa do obłudy. Przez systematyczną obronę szyldów socjalistycznych utrudnia i opóźnia przeistoczenie się bolszewików jest nieuchronne, jeżeli wogóle mają oni pozostać przy władzy.

Większość stojąca za Stalinem także nie jest jednolitą. Milukow rozróżnia w niej prawicę skrajną z Rykowem i Kalininem na czele, która skłania się do demokracji parlamentarnej i występuje właśnie najostrzej przeciw opozycji. Ta grupa bolszewicka nie różni się niemal niczem od bezpartyjnych speców, pracujących w najwyższych organizacjach i instytucjach państwowych jak prof. Kondratjew, Sadirin, Czajanow i w. in. Grupa robotnicza stalinowskiej większości prowadzona przez Tomskiego, Dodowa i in., przechyla się do drugiego internacjonału. Ściśle stalinowska grupa, prowadzoną przez samego Stalina, Mołotowa, Ugłanowa, Bucharina i innych, lawiruje między tamtemi obiema grupami, starając się znaleźć jak najłagodniejszą linję dla koniecznej ewolucji ideologicznej i jaknajmniej rażące przejście na nowe w gruncie rzeczy drobnomieszczańskie i demokratyczne.

Osobno stoi grupa Ustrjałowa t. zw. „narodowych bolszewików", którzy głoszą konieczność połączenia głównych zasad programu komunistycznego z programem nacjonalistycznym. — Ci Ustrjałowcy są rodzonymi braćmi działających na emigracji „eurazjatów", głoszących, że Rosja powinna odwrócić się od Europy, pozostawić ją swemu własnemu losowi a sama uznać się za państwo i społeczeństwo przedewszystkiem azjatyckie i oprzeć całą przyszłą politykę na założeniu swojej solidarności nie z Europą lecz z Azją.

Grupa Stalina w osobie głównych swoich ideologów zdaje się przechylać ku pewnym punktom programu Ustrjałowa. W razie jakiegoś zatargu zewnętrznego, gdy na scenę będzie musiała wystąpić armja, to odwołanie się do doktryny narodowo - bolszewickiej Ustrjałowa nastąpi w formie śmielszej i bardziej zdecydowanej.

Tak więc większość obecna składa się z czterech grup: Rykowa, Ustrjałowa, Tomskiego i Stalina. Każda z tych grup odrzuca wszelką możliwość współdziałania z opozycją, uważając, że wystąpienie jej pod pozorami prawomyślności komunistycznej jest tylko walką o władzę jednostek, stawiających swoje osoby ponad dobro kraju i partji.

Milukow nie wierzy w zwycięstwo opozycji, lecz przeciwnie, oczekuje zwycięstwa Stalina, a tem samem dalszego zwrotu na prawo. N. R.

Z uroczystości otwarcia radjo-stacji w Katowicach.

PRZEMÓWIENIE KS. BISKUPA LISIECKIEGO.

W imię Boże, w imię kościoła Chrystusowego, jako jego sługa jako biskup śląski przemawiam w tej uroczystej chwili otwarcia śląskiej stacji radja polskiego, albowiem kościół katolicki spieszy wszędzie gdzie tylko jego modlitwy i jego błogosławieństwa pożądają. I ma ten kościół Boży, nie tak jak owi patrjarchowie Starego Zakonu, niejedno tylko gosławieństwo w nieprzebranym skarbcu swoim. Błogosławiące ręce swoje wyciąga on ponad wszystkiem, co dobre, zacne, piękne i szlachetne. Więc poświęca i błogosławi ludzi, oraz ich dzieła, by służyć Bogu na chwałę a ludzkości na pożytek: poświęca świątynie, szkoły, zagony, poświęca i błogosławi utwory umysłu ludzkiego.

Tem właśnie poświęceniem i błogosławieństwem kościoła skrzepiony genjusz twórczy ludzkości poprzez wszystkie wieki jakżeż często natchnienie swoje zapalał u promiennego wiary słońca i tworzył owe nieśmiertelne dzieła, które podziw nasz budzą i jako sztuką religijną przedziwną szlachetnością i odblaskiem piękna Bożego złocą serca i dusze nasze.

Przeto z czcią głęboką czoło nasze chylimy przed owym dobrym genjuszem, czyto za jego świątynie gotyckie, czy za owe cudne Madonny Rafaelowe, czy za chóry anielskie Fra Angelika, za owe sądy ostateczne i Mojżesze Michała Anioła.

A dzisiaj z czcią niemniej głęboką czoła chylimy przed genjuszem naszych czasów, który tytanicznym wysiłkiem przyrodzie wydarł i wydziera najgłębsze jej tajemnice, który umiał uwięzić i parę wodną i w karby ująć iskrę elektryczną, tak że żywioły posłusznie słuchać zaczynają rozkazów człowieka.

Postęp zaprawdę olbrzymi. To wzlot genjusza ludzkiego, podobny zaiste do podniebnego lotu Prometeja, który się wzniósł aż do słońca promiennego, by mu wykraść tajemniczą moc jego.

I otóż w przeciwieństwie do owego antycznego Jowisza gromowładcy, który się tego genjusza przeraził i piorunem ukarał zbyt wielką śmiałość jego, Bóg nasz i kościół Jego nie lęka się premetejskich lotów umysłu ludzkiego.

Nie zna kościoła Chrystusowego ten, ktoby sądził, że on niechętnem okiem spogląda na wieki postęp czasów naszych, że z żalem patrzy tylko wstecz w owe średnie wieki, wieki zewnętrznej swej potęgi, kiedy tego, co dzisiaj ludzkość zdobyła, jeszcze nie było, że się lęka o to, by go nie zmiażdżyły koła postępu, z taką zawrotną szybkością dzisiaj rozbiegane po wszystkich polach nauki, przemysłu i techniki.

Nie! Kościół Chrystusowy odwraca się tylko od jednej rzeczy: od tego, co złe. Kościół smuci się tylko nad wzrostem i nad rozpętaniem się takich żywiołów, któreby ludzkość mogły poniżyć — a cieszy się każdem dobrem, a błogosławi każdemu wynalazkowi, który ludzi uszlachetnia, podnosi i zbliża do Stwórcy.

Jeżeli Bóg na początku świata rzekł do człowieka: „Zapełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną" — to tem słowem, jak powiada złotousty ojciec kościoła, Stwórca Wszechmocny człowieka — ustanowił na ziemi jak gdyby tem, czem On sam jest w niebie. I dlatego człowiek powinien stale uznawać, że rozum i serce jego, że jego genjusz i twórczość — to tylko odblask Bożej Wszechmocy. A kościół jednego w imię Boże od człowieka się domaga, by on w pogoni za ulepszeniem i upiększeniem zewnętrznych życia warunków, nie zaniedbał swej duszy nieśmiertelnej.

Jeżeli zaś w tej chwili wzywamy błogosławieństwa dla otwierającej się naszej śląskiej stacji radjowej — to tem samem rozumiemy i uznajemy, że istotnie tylko potężniejsza od ludzkiej ręki, ręka Boża i temu wspaniałemu dziełu ludzkiemu nadać może trwałości i tak niem pokierować, by i ono nie było zgubą i rozstrojem świata, ale życia ludzkiego, krasą i wdziękiem.

Niechżeż więc w imię Boże śląska stacja radjowa rozpocznie działalność swoją. Niechżeż czar słowa polskiego i piękne sztuki polskiej z prastarej piastowskiej dzielnicy cieszy, krzepi, uszlachetnia i doskonali serca ludzkie. Niech je podnosi w wdzięczne uniesienie do Boga. Niech je nauczy miłować tę od Boga nam daną naprawdę wielką ojczyznę naszą, która ongi kulturą swoją dziwiła świat cały, a która dzisiaj, po cudownem swem zmartwychwstaniu w obliczu wszystkich narodów znowu bierze na siebie lśniące znaki dawnej swej glorji i chwały.

Odpowiedzialność państwa za czyny urzędników.

UWAGI NA TLE NADUŻYĆ W KILKU SĄDACH POKOJU W WARSZAWIE.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego" z Warszawy).

Do kancelarji jednego z sędziów śledczych stolicy wchodzi wychudły i zapłakany mężczyzna.

— Ja do pana sędziego z błagalną prośbą — mówi przybyły do urzędującego przedstawiciela Temidy. Dziś wczesnym rankiem żonę moją, matkę dwojga, chorych dzieci zabrała policja wprost z łóżka do aresztu. Policjanci oznajmili mi, iż żona moja ma odbyć karę z wyroku sądu pokoju.

Wyrok taki, skazujący żonę na zapłacenie grzywny z ewentualną zamianą na areszt istotnie zapadł przed 2 laty i ja wówczas ostatnie grosze tytułem grzywny wpłaciłem na ręce sekretarza do sądu, który wydał mi kwit. Teraz podobno wykryto w tym sądzie wielkie nadużycia, okazuje się że kwity wydawane były fikcyjne, pieniądze wpłacone sekretarz przywłaszczył sobie, a akta sprawy schował pod sukno. Obecnie po wykryciu nadużyć wyroki wszystkie są wykonywane, aresztowano więc i moją żonę, a ja kwit zgubiłem. Może pan sędzia, jako że uwięził owego sekretarza i prowadzi jego sprawę, nakaże zwolnienie mej żony.

— Procedura nie daje mi prawa wstrzymywania wykonywania wyroków, oznajmia sędzia. Skargę pana zakomunikuję prezesowi sądu, może się da coś wymyśleć.

Zbolały nędzarz z iskierką nadziei w oku wychodzi.

Takich obrazków krzywdy, mającej swe źródło w ujawnionych ostatnio nadużyciach w kilku sądach pokoju Warszawy, których sekretarze powędrowali do więzienia możnaby przytoczyć więcej. Jeden niewinnie utracił wolność. W innej znów sprawie wykonał komornik egzekucję z wyroku, od którego złożoną apelację dłużnika niesumienny sekretarz złożył pod sukno.

Te wypadki tragicznej krzywdy wysuwają na porządek dzienny kwestję jej naprawienia czyli problem odpowiedzialności państwa za czyny urzędników.

W większości państw nowożytnych zasada tej odpowiedzialności jest uznawana. Spory teoretyczne np. we Francji toczą się jedynie o podstawę prawną owej odpowiedzialności t. j. czy opiera się ona wyłącznie na prawie cywilnem czy też wynika ze stanowiska prawno - publicznego państwa.

W Polsce podstawą prawną odpowiedzialności państwa przed 1921 r. była w b. zaborze pruskim niemiecka ustawa o odpowiedzialności państwa, zaś w b. Kongresówce podstawę tę zawierał kodeks Napoleona w art. 1384 p. 3. W praktyce powstała jednak wątpliwość, czy normę prywatno-prawną kodeksu zastosować można do państwa. Kwestję tę podnoszono w r. 1925 w głośnym procesie Glücksberga przeciw skarbowi państwa o odszkodowanie za zabrane mu przez żandarmerję podczas rewizji w hotelu „Polonia" kosztowności. Sąd okręgowy w Warszawie oparł się wówczas na proklamowanym w r. 1921 artykule 121 naszej Konstytucji, gdzie zasada odpowiedzialności państwa za „działalność urzędową" organów władzy niezgodną z prawem lub obowiązkami służby postawiona jest zupełnie wyraźnie. Art. 121 Konstytucji łącznie w art. 1384 p. 3 kodeksu Napoleona zapewnia obywatelom poszkodowanym przez bezprawne czyny urzędników odzyskanie ich strat. Jedna tylko uwaga: artykuł 121 w ostatniej swej części dekretuje: „Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy".

Niektórzy praktycy są zdania, iż wobec braku tej kapitalnej ustawy szczegółowej nie sposób stosować pomienionego artykułu, który jest do dziś dnia tylko dezyderatem prawodawcy.

Naszem zdaniem, w Konstytucji dezyderatów niema, jest tylko prawo. Sześć lat od ogłoszenia Konstytucji minęło, czas więc najwyższy, aby ustawę odpowiednią opracować corychlej i ewentualnie w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w życie ją wprowadzić.

A. S. P.

Majufes jazzbandowy.

WYNURZENIA RUBINSTEINA.

Łódzki, skromny żydek do niedawna, dziś wielki wirtuoz fortepianu Artur Rubinstein, udzielił żargonowemu „Hajntowi" wywiadu co do wpływu żydowskiej muzyki na ogólną nieżydowską twórczość muzyczną.

Oczywiście — mówił Rubinstein — że ten wpływ jest ogromny. Weźmy cały jazz-band, bogaty dorobek modnej muzyki do tańca: jaką masę żydowskich motywów wpleciono w nią. Mam w Ameryce dobrych przyjaciół — kompozytorów: bardzo zdolni żydzi. Oni są autorami modnych tańców, które ubóstwia cały świat. W melodjach tych znajdziemy z łatwością stare, znane motywy z „majufesu". To jest dla żydowskich kompozytorów najwdzięczniejszy materjał, a korzystają z niego znakomicie: a potem cały świat tańczy w takt żydowskich melodyj. Moi przyjaciele zawdzięczają miljony majufesowi.

Nie jest jeszcze tak źle, jak mówi Rubinstein: nie tak znowu wszyscy szaleją za „majufesem" w jazzbandzie.

Z teatru sosnowieckiego.

BĄDŹMY ŁAGODNI.

Ewentualnie feljetonik ten można uważać za recenzję z „Trójki hultajskiej", wystawionej na deskach sceny sosnowieckiej w ub. piątek, co stało się w trzy tygodnie po ostatniej premjerze. W trzy tygodnie „Trójka", do brze więc przynajmniej, że Nestroy nie napisał jakiejś „Siódemki", albo, „Dwudziestki", bo na przedstawienie w teatrze musielibyśmy czekać cokol wiek za długo.

Wystawieniem „Trójki hultajskiej" kierownictwo teatru zasłużyło sobie na naszą wdzięczność taką, jaką odczuwają ludzie poczciwi dla cierpień bliźniego, które im dają okazję do okazania dobroci serca. Oh, bo zaiste, czyż istniałaby cnota miłosierdzia, gdyby nie było głodnych, ażali wiedzielibyśmy o cudownej zalecie prze baczania bliźnim, gdyby nie grzeszni ludzie, lecz aniołowie po ziemi chadzali? Zaprawdę, powiadam wam, że cnota istnieje tylko dzięki temu, że zło i nędza moralna szerzy się dokoła. Dla tego, jeżeli jesteście zwolennikami wzniosłości i cenicie zalety charakterów, winniście i wady szacunkiem na leżnym obdarzać.

Na taki właśnie szacunek zasługuje i „Trójka hultajska", która daje wam możność okazania łagodności serca gołębia pocztowego i ślicznego daru współczucia z tymi, którzy z samozaparciem się wyczyniają na scenie wszystko to, co swego czasu mogło bawić galerję.

Bądźmy łagodni, albowiem wszyst ko mija na świecie: minęła wojna światowa, trzęsienie ziemi w Japonji, wylewy rzek w środkowej Europie, minie również i „Trójka hultajska", która znów nie jest tak okropna, bo publiczność się śmiała. A to grunt.

Zresztą tak zwani melomani intuicyjnie wchodzą w położenie dyrekcji, której brak narazie do kompletu artystki charakterystycznej. Ma ona przyjechać dziś, jutro i wtedy dopie ro będzie można ruszyć to i owo z le pszego repertuaru.

Trzeba to zrobić koniecznie i to zaraz, bo, prawdę rzekłszy, mamy już dosyć tych nestroyowych nastrojów przy akompanjamencie nienastrojonego pianina. Możeby tak nareszcie coś z polskiego repertuaru bez koturnów, bo przy tem w naszych warunkach łatwo kark skręcić, ale coś lekkiego, aby teatr sosnowiecki, pieczę tujący się herbem miasta, nie był wy łącznie jednem wielkiem tłomaczeniem z francuskiego i t. p., bo później trudno będzie wytłomaczyć potrzebę jego istnienia.

W „Trójce hultajskiej" pokazał się nam cały zespół, wywiązujący się ze swego zadania z niejakiem zawstydzeniem. Pan Dębowicz, nowozaangażowany reżyser, przekonał nas, że jest dobrym nabytkiem dla teatru w Sosnowcu.

Tyle jest słów o „Trójce hultajskiej" na dzień dzisiejszy.

(6).

Ze sportu.

R. K. G. S. „ZAGŁĘBIE" — K. S. „KRYNICA" 6 : 2 (3 : 2). K. S. „Zagłębie", korzystając z pięknej pogody zimowej, zaprosił w niedzielę K. S. „Krynicę" z Czeladzi do rozegrania koleżeńskich zawodów w piłkę nożną, które zakończyły się zasłużonem zwycięstwem gospodarzy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Wtorek

Dziś Mikołaja B. W.
Jutro Ambrożego B. W.
Wsch. słońca 7 29
Zach. „ 15 35

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Hrabia bez paszportu".
Kino „Sfinks"—„Biała niewolnica".

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.** W dniu 7 grudnia t. j. w środę, o godzinie 16 w lokalu przy ulicy Małochowskiego 22 w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej, według następującego porządku obrad:

Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie. Zatwierdzenie członków do dozorów szkolnych. Wybór członka Rady z ramienia seminarjów. Rozpatrzenie podań o uchylenie orzeczeń karnych. Sprawy szkolne gm. Bobrowniki. Sprawy szkolne gm. Łagiszy. Sprawy szkolne gm. Wojkowic Kościelnych. Sprawa wyższych kursów nauczycielskich. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

× **DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH** przyjmie do służby kilku prawników i absolwentów wyższych szkół handlowych. Szczegóły w „Monitorze Polskim" nr. 274 z dnia 30 listopada 1927 roku.

× **SPRAWA TARGOWISKA W BĘDZINIE.** Targowisko miejskie przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie znajduje się do tychczas na obecym terenie. Ze względu na projektowaną rozbudowę targowiska i urządzenie go podług nowoczesnych wymagań, Magistrat postanowił skończyć wreszcie ze sprawą własności placu. Od właścicieli, którzy zgodzą się sprzedać miastu swe działki, zostaną one nabyte, a przeciwko właścicielom, żądającym wygórowanej ceny lub też nie chcącym odstąpić swych skrawków ziemi, wszczęte zostaną kroki wywłaszczeniowe

× **ZAOPATRZENIE NA ŚWIĘTA.** Magistrat będziński postanowił biednym, zarejestrowanym w wydziale opieki spo łecznej wydać na święta produkty żywnościowe, jak również postanowiono przekazać do dyspozycji opiek szkolnych pewną kwotę na kupno dziatwie szkolnej upominków gwiazdkowych.

× **STAŁY NADZÓR SANITARNY.** Aby stan sanitarny miasta utrzymać nietylko w możliwie dobrym stanie, lecz systematycznie dążyć do poprawy w tym kierunku, Magistrat będziński postanowił w odpowiedni sposób zorganizować nadzór sanitarny w mieście. W tym celu miasto zostało podzielone na trzy okręgi i na czele każdego okręgu sanitarnego stać będzie lekarz, którego obowiązkiem będzie czuwać nad doprowadzeniem powierzonego sobie okręgu do jaknajlepszego stanu pod względem zdrowotnym.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W DĄBROWIE.

W nadchodzącą środę teatr miejski z Sosnowca wystawi znakomity wodewil pt. „Trójka hultajska". Początek o godz. 8.15. Ceny miejsc od 1 do 4 zł

Teatr w Katowicach.

POPULARNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „FAUSTA".

W czwartek, dnia 8 grudnia o godzinie 3.30 popołudniu po cenach zniżonych odbędzie się przedstawienie przepięknej opery K. Gounoda „Faust". W partji „Fausta" wystąpi po raz pierwszy obdarzony przepięknym głosem tenorowym p. Marjan Demar-Mikuszewski. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru polskiego. Telefon — Katowice 24-48.

REPERTUAR.

Wtorek 6 bm. koncert Juana Manena.

Środa 7 bm. „Aida" (premjera).

Czwartek, dnia 8 grudnia „Faust" występ Demara-Mikuszewskiego popołudniu 3.30.

Czwartek, dnia 8 grudnia „Warszawianka" i I-szy akt „Nocy listopadowej"

× **SPRAWA KOLONIJ LETNICH.** Rok rocznie miasta Zagłębia mają wiele kłopotu, połączonego z dość dużymi wydatkami, z wynalezieniem odpowiedniego letniska dla dziatwy szkolnej. Jak wiadomo, letnisko takie prócz pewnych właściwości dodatnich musi przedewszystkiem posiadać dostateczną ilość lokali na pomieszczenie dziatwy szkolnej, a o to zwykle w naszych warunkach najtrudniej. Magistrat będziński podjął w tej sprawie pewien projek, który w razie realizacji usunąłby wspomniane trudności, a pozatem posiada on jeszcze tę dogodność, iż odpadałaby konieczność długich, męczących przejazdów i dziatwa spędzałaby wakacje w niedalekiej odległości od swych domostw i rodziny.

Mianowicie, Magistrat wysunął koncepcję kupna fermy rolnej obok Sławkowa lub Olkusza, w której możnaby urządzić odpowiednie pod każdym względem kolonje letnie dla dziatwy szkolnej, gdyż, jak wiadomo, pod względem zdrowotnym miejscowości te dosko nale nadają się do tego celu.

Sprawa ta w niedługim czasie będzie rozpatrywana przez Radę miejską.

× **KOMUNIKAT RADJOKLUBU RKZ.** (Sosnowiec, Jasna 26). Znaczne zainteresowanie radjoamatorów i radjosympatyków Zagłębia okazywane miejscowemu Radjoklubowi daje asumpt zarządowi do podzielenia się wiadomością, iż rozpoczęte są starania urządzenia wycieczki do studja i stacji nadawczej w Katowicach. Po ostatecznem uruchomieniu i oficjalnem otwarciu broadcastingu katowickiego, które niebawem już nastąpi, ustalony zostanie dokładny termin wycieczki i podany członkom do wiadomości. Montaż wielolampowego radjoodbiornika klubowego jest już pra wie na ukończeniu i zamierzone audycje zbiorowe będą się mogły wkrótce rozpocząć

Przed wyborami do Izby rzemieślniczej.

ZJAZD SZEWCÓW W BĘDZINIE.

W ub. niedzielę na Górze Zamkowej w Będzinie odbył się zjazd szewców i cholewkarzy z pow. Będzińskiego i okolic. Zjazd był poprzedzony nabożeństwem w kościele, poczem przeszło 300 uczestników zjazdu udało się na salę obrad, gdzie pod przewodnictwem p. Langego z Będzina debatowano nad sprawą zbliżających się wyborów do izby rzemieślniczej.

O nowej ustawie rzemieślniczej wygłosił referat p. Siłuszek, o wyborach do izby rzemieślniczej — p. Bednarek, o przyszłej organizacji cechów — p. Kicki z Dąbrowy, o sprawach ogólno — gospodarczych — p. Dworakowski z Sosnowca.

W końcu obrad uchwalono rezolucję, w której zjazd nawołuje rzemieślników do karności i solidarności, do zwołania zjazdu wojewódzkiego zawodów skórniczych, oraz do popierania uchwał ogólnego zjazdu rzemieślników, który się niedawno odbył w Dąbrowie.

× **WYZWOLINY SIODLARZY, RYMARZY I TAPICERÓW.** W ub. sobotę odbyła się w Sosnowcu sesja cechu siodlarzy, rymarzy i tapicerów. Na mistrzów zostali wyzwoleni: Andrzej Maślak, Władysław Gassa, Andrzej Dziubek, Tomasz Wajgiel, Michał Grochulski, Ignacy Gomólczyński, Adam Puz, Stanisław Malewski.

Na czeladników zostali wyzwoleni: Stanisław Migacz, St. Tatarski, Sylwester Buklak, Fr. Kocyba, Wł. Sierpiński, Fr. Szczerbiński, Romuald Toporowski, Fr. Garusiewicz i Piotr Bielicki.

× **OTWARCIE KOŁA P. M. S. W MACZKACH.** W nadchodzący czwartek w lokalu własnym „Kultura" w Maczkach odbędzie się uroczystość otwarcia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Na program uroczystości złożą się: przemówienie przedstawiciela miejscowego Koła P. M. S.; prelekcja przedstawiciela głównego zarządu P. M. S. z Warszawy; występ „Lutni"; występ orkiestry szkoły rzemieślniczej; występ orkiestry straży pożarnej; przedstawienie sceniczne sekcji teatralnej Koła P. M. S.

× **BOJOWIEC PPS,** niejaki Jan Grajewski, popadłszy w sprzeczkę polityczną z drugim bojowcem PPS. niejakim Feliksem Sypniewskim, strzelił do niego trzykrotnie z rewolweru, raniąc go ciężko w klatkę piersiową. Grajewskiego, który nie mając urzędowego pozwolenia na posiadanie broni wylegitymował się jedynie zaświadczeniem swej przynależności do milicji PPS., zatrzymano w areszcie, ofiarę zaś jego przewieziono do szpitala. Dziwnem wydaje się tolerowanie uzbrojonej bojówki PPS.

× **LIST DO ŚW. MIKOŁAJA.** Dzieci szkoły powszechnej nr. 4 w Sosnowcu przysłały do naszej Redakcji wierszyk zaadresowany do św. Mikołaja w niebie, spodziewając się, że za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" prośba zawarta w wierszu dojdzie do świętego opiekuna najmłodszych. Wierszyk ten brzmi:

O św. Mikołaju, który jesteś w niebie,
My, dzieci, prośbę zanosim do Ciebie,
Ty jesteś daleko i mieszkasz w raju,
Ale zejdź tu do nas św. Mikołaju.

My bardzo słodycze lubimy —
Więc ich dużo przywieź, o to Cię prosimy
Nie zapomnij o różnych smakołykach
I o laleczkach, i o konikach.

A jak tu do nas zawitasz z raju
To Cię powitamy św. Mikołaju,
Niech z Tobą przybędzie i święty Aniołek
A my przed nim zmówimy paciorek.

Wszystkie dzieci Cię pozdrawiają
I na odpowiedź cierpliwie czekają.

Dzieci.

W SĄDZIE.

— Adres oskarżonego?
— Poste restante, panie sędzio!

SIEDEM OKRESÓW WIEKU KOBIETY.

1) Dziecko, 2) młoda dziewczyna, 3) panna, 4) młoda kobieta, 5) młoda kobieta, 6) młoda kobieta, 7) młoda kobieta.

Wielka afera medalowo-dyplomowa w Zagłębiu.

OFIARĄ OSZUSTÓW PADŁO KILIKUDZIESIĘCIU WYTWÓRCÓW.

W niedzielnym numerze wspomnieliśmy o zatrzymaniu przez urząd śledczy w Sosnowcu dwuch osobników, podających się za agentów komitetu międzynarodowych wystaw, którzy proponowali miejscowym firmom nabycie odznaczeń „Grand Prix" i dyplomów. Nie rozpisywaliśmy się wówczas szerzej, gdyż prowadzone było szczegółowe śledztwo, które już ukończono i wyniki jego wraz z aresztowanymi oszustami przesłano do dyspozycji sędziego śledczego. Teraz, gdy oszustom udowodniono całkowicie winę, możemy całą tę aferę wyświetlić szczegółowo.

Od kilku już miesięcy miejscowe zakłady przemysłowe i szereg innych firm obchodził niejaki **Salomon Kagan, mieszkaniec Będzina** (Małachowskiego 8), ostatnio kapelmistrz 23 p. a. p. w Będzinie i podając się za agenta komitetu międzynarodowych wystaw **proponował wysyłanie eksponatów na wystawy do Paryża, Florencji i Medjolanu.** Składając wizyty, Kagan, legitymował się papierami, poświadczonemi pieczęciami urzędowemi oraz podpisami dygnitarzy polskich, francuskich i włoskich, co u zainteresowanych nie wzbudzało podejrzeń. Znalazło się przeto kilkudziesięciu wytwórców, którym uśmiechało się otrzymanie nagród na zagranicznych wystawach, tembardziej, że agent zapewniał ich, że koszta nie są zbyt wielkie. **Wystarczyło bowiem złożyć eksponaty u Kagana i opłacić w zależności od zamożności danego przedsiębiorcy 50 do 200 dolarów, a** otrzymanie odznaczeń było zapewnione. I to jakich odznaczeń? Nie zwykłych jakichś tam medali srebrnych lub bronzowych lecz największych odznaczeń, otrzymywanych na wystawach, a mianowicie złotych medali i „Grand Prix". Nic przeto dziwnego, że szereg fabrykantów, olśnionych obietnicami Kagana, składało eksponaty i gotówkę, widząc już w myśli umieszczony na honorowem miejscu w swoim zakładzie złoty medal, świadczący o jakości i dobroci wytwarzanych przez niego artykułów, które zdobyły sobie uznanie, aż tam... pod błękitnem niebem Florencji, Medjolanu, czy w Paryżu... Przysyłano więc do Kagana: **liny, łańcuchy, pończochy, skarpetki i inne wytwory, a nawet... kiełbasy i... wodę** sodową.

Wszystko to Kagan przyjmował, przyrzekając wysłać na wystawę. Otrzymawszy już znaczną ilość zamówień, **Kagan zapowiedział wszystkim swoim klijnetom przyjazd generalnego przedstawiciela międzynarodowej wystawy w Paryżu, który osobiście będzie dekorował odznaczonych i wręczał im dyplomy.** Nagabywany Kagan, dlaczego komitet wystawowy przysyła swego delegata aż tu do Zagłębia, tłomaczył, że ponieważ przy odznaczeniu firm dzieją się liczne nadużycia, przeto komitet, nie zwracając nawet uwagi na wielkie koszty, jakie pociągnie za sobą przyjazd delegata zdecydował się przysłać go tutaj, aby osobiście odznaczył przedstawione do nagrody firmy.

Oświadczenie to rozniosło się lotem błyskawicy w Zagłębiu i w ostatnich dniach jeszcze znaleźli się żądni nagród, którzy na wieść o przyjeździe dygnitarza francuskiego, **zamawiali czemprędzej medale płacąc za nie zgóry dolarami, złotemi, a w braku gotówki terminowemi wekslami.** Znalazł się podobno i taki, który **zamówił aż dwa medale** (na wszelki wypadek).

I wreszcie nadszedł ten dzień, gdy do Zagłębia zawitał ów, tak niecierpliwie oczekiwany delegat z Paryża (via Berdyczów). A przyjechał on zaopatrzony w „oryginalne" legitymacje oraz w dyplomy i medale i natychmiast przystąpił wspólnie z Kaganem do **dekorowania „zasłużonych firm"...**

Aż tu nagle w pracy tej przeszkodziła im policja, która od pewnego czasu zainteresowana ich robotą poddała ich bacznej obserwacji i nakryła w chwili doręczania odznaczenia jednemu z sosnowieckich przemysłowców.

I wszystko wyszło na jaw. Okazało się, że rzekomi agenci są zwykłymi oszustami. Ów, tytułowany szumnie delegot **okazał się żydem z Torczyna na Wołyniu, niejakim Rubinstajnem** (nazwisko międzynarodowe).

Obu agentów **aresztowano.** Przeprowadzona przy nich **rewizja dała** ciekawe wyniki. Znaleziono przy nich: **8.500 zł., 150 dolarów, weksli na sumę 2075 zł., wystawionych przez miejscowych właścicieli zakładów** oraz różne legitymacje, zaopatrzone podpisami znakomitości zagranicznych oraz 16 dyplomów i medali. Odznaczenia te wykonane były niezwykle precyzyjnie.

Badani w policji **oszuści przyznali się do winy, przyznając się, że manipulacje swe przeprowadzali** wspólnie z niejakim Fensolim z Bruksełli, któremu płacili za przysyłane medale po 22 dolary za sztukę.

Od zatrzymanych oszustów sędzia śledczy zażądał kaucji: **od Rubinstejna — 20.000 zł., od Kagana — 5.000 złotych.** Ponieważ nie byli oni w możności złożyć wymaganych sum, **sędzia śledczy, zastosował względem nich areszt.** Dalsze śledztwo prowadzi się.

Aresztowanie oszustów i wykrycie tej afery medalowo-dyplomowej wywołało **niezwykłe poruszenie w sferach przemysłowych. Krążą wersje,** że odznaczenia niektórych zakładów w Zagłębiu medalem „Grand Prix" **z wiosną b. r. były również dziełem podobnych oszustów.**

S.



Przed wyborami do Sejmu.

PRZYGOTOWANIA ADMINISTRACJI

P. minister spraw wewnętrznych w dniu 2 grudnia r. b. wydał okólnik **do wszystkich wojewodów i komisarza rządu** na m. stoł. Warszawę w **którym poleca poczynić już teraz przygotowania do mających nastąpić wyborów,** a mianowicie nakazuje następujące zarządzenia przygotowawcze:

1) **Panowie wojewodowie mają upatrzyć kandydatów na członków okręgowych komisyj wyborczych.**

2) Starostowie i prezesi rad miejskich mają upatrzyć również kandydatów na członków okręgowych komisyj wyborczych.

3) Wojewodowie winni przedstawić ministrowi kandydatów na komisarzy wyborczych.

4) Władze administracyjne pierwszej instancji winny wyszukać kandydatów na członków obwodowych komisyj wyborczych.

5) Rady gminne, wydziały powiatowe i inne władze samorządowe mają dokonać wyboru po 3-ch członków obwodowych komisyj wyborczych i zawiadomić o tem prezesa okręgowej komisji wyborczej.

6) Władze administracyjne w pierwszej instancji powinny dokonać podziału powiatów na obwody głosowania i wyznaczyć lokale wyborcze, oraz lokale urzędowe obwodowych komisyj wyborczych.

7) Naczelnicy gmin mają przystąpić do sporządzania spisu wyborców do Sejmu i Senatu, przyczem należy uwzględnić, że wyborca do Senatu musi zamieszkiwać od roku, wyborca zaś do Sejmu od przedednia ogłoszenia wyborów.

Nadto p. minister poleca, aby właściwi referenci w urzędach wojewódzkich i starościńskich jaknajdokładniej zaznajomili się z przepisami ordynacji wyborczej, oraz zarządzeniami ministra spraw wewnętrznych z roku 1922-go, dotyczącymi wyborów.

UDZIAŁ URZĘDNIKÓW W CZYNNOŚCIACH WYBORCZYCH.

Wobec przewidywanego utworzenia około 18.000 obwodowych komisyj wyborczych, wyszukanie odpowiedniej liczby kwalifikowanych kandydatów do tych komisyj byłoby rzeczą nader utrudnioną, gdyby z grona urzędników państwowych nie można było dobrać do tych komisyj pewnej liczby osób, mających nadzorować gminy przy sporządzaniu spisów wyborczych. Wskutek tego p. minister spraw wewnętrznych zwrócił się do pp. ministrów skarbu, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, komunikacji i poczt i telegrafów z prośbą o wydanie podległym im władzom i urzędom polecenia, aby nie czyniły urzędnikom resortowym przeszkód w przyjęciu zaproponowanych im ze strony administracji ogólnej stanowisk członków komisyj wyborczych, względnie obowiązków instruktorów. Pismo to zostało podane do wiadomości wszystkim wojewodom dla należytego użycia personelu urzędniczego wymienionych Ministerstw.

ODEZWA PREZYDENTA MIASTA.

Magistrat miasta Sosnowca wydał do ludności odezwę treści następującej:

— Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Sejm i Senat z powodu upływu kadencji został rozwiązany. Wkrótce ukaże się dekret w sprawie zarządzenia nowych wyborów. W celu zapewnienia wszystkim **obywatelom, mającym prawo wyboru do Sejmu i Senatu wpisania ich do list wyborczych, Magistrat przeprowadza w dniach 7, 8 i 9 grudnia rb. spis ludności.** Zadanie to zostanie wypełnione, jeżeli ludność zrozumie, jak wielkie znaczenie posiada dla niej zamierzony przez Magistrat spis i udzieli swej pomocy. Przedewszystkiem **każdy obywatel ma moralny obowiązek dać ścisłe i zgodne z prawdą odpowiedzi na zadane mu przez urzędnika Magistratu pytania.**

Obywatele! Odpowiadajcie śmiało! Zeznania, poczynione w czasie spisu będą używane tylko do celów wyborczych. Wzywam was do spełnienia obowiązku, który przyniesie pożytek miastu i wam samym.

Odezwę tę podpisał prezydent miasta, **p. Bień.**

Zatem od jutra już rozpocznie się przedwyborczy spis ludności.

Należy zaznaczyć, że urzędnicy magistratu w czasie spisu ludności będą zadawali pytania, dotyczące imienia i nazwiska, roku i miejscu urodzenia, przynależności państwowej i od kiedy zapytywany mieszka w Sosnowcu.

O gwiazdkę dla dzieci,

KTÓRE PRZEBYWAJĄ NA OBCZYŹNIE.

Powiatowy komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec i kresów zachodnich powziął niezwykle piękne zamierzenie. Mianowicie, celem silniejszego utrwalenia sympatycznych wrażeń, jakie dziatwa ta odniosła w czasie pobytu na kolonjach letnich w kraju ojczystym i przypomnienia dziatwie tej, iż rodacy zawsze o niej pamiętają, powiatowy komitet postanowił dzieciom tym przesłać z racji świąt Bożego Narodzenia upominki gwiazdkowe.

Aby zachęcić dziatwę polską przebywającą na obczyźnie, do utrzymywania **pewnego kontaktu z krajem ojczystym, akcja gwiazdkowa uskuteczniona zostanie w ten sposób, iż każde z dzieci naszych które przybywało na wakacjach razem z dziatwą z Niemiec, ma swego pupilka i temu prześle stosowny upominek wraz z serdecznym liścikiem od siebie.**

Tego rodzaju akcja, mająca na celu budzenie i rozwój uświadomienia narodowego wśród dziatwy polskiej, przebywającej na obczyźnie, niewątpliwie przyniesie dodatnie wyniki i dlatego szlachetna inicjatywa komitetu powiatowego zasługuje na jaknajgorętsze poparcie i uznanie.

× **RADOŚĆ I SMUTEK NASZYCH MILUSIŃSKICH.** Staraniem katolickiego Związku kobiet w Dąbrowie, w ubiegłą niedzielę odbyła się w sali resursy niezwykle pomysłowa i efektowna zabawa dla naszych milusińskich.

Tak niewymuszoną i przepojoną ciepłem oraz serdecznością atmosferę można spotkać tylko na zabawie dziecięcej. Dziatwa z właściwą sobie beztroską i radosnem przyjmowaniem nowych pomysłów bawiła się znakomicie i sala rozbrzmiewała wesołym szczebiotem oraz wybuchami srebrzystego śmiechu.

Niestety i ten wiek ma już swoje zmartwienia i kłopoty. Najpierw pewna część milusińskich została „boleśnie" dotknięta niesprawiedliwością św. Mikołaja, który nie wszystkie dzieci obdarzył upominkami lub łakociami, zwłaszcza, iż niektóre „prezenty" mogły wzbudzić zazdrość nawet wśród starszego pokolenia. Jednakże wśród zgiełku żywiołowej zabawy o zawodzie rychło zapomniano, prawdziwy dopiero skandal powstał, gdy wieczorem niedobre mamusie zaczęły zabierać swe pociechy do domu. Oburzone Dziunie i Jurki protestowały energicznie przeciwko tej niesprawiedliwości i na sali rozlegały się żałosne skargi oraz serdeczny płacz i dopiero długie perswazje i nowe dawki łakoci, względnie ponętnych obietnic zażegnały rewolucję i pomału sala opustoszała. Zabawa niedzielna pozostawiła wśród dziatwy mnóstwo jaknajlepszych wrażeń i wspomnień.

× **KRADZIEŻE.** Mandowskiej Praksedzie, zamieszkałej w Sosnowcu (3 Maja 39) skradziono z kieszeni 280 zł.

Szarfowi Herszowi, Sosnowiec (Sienkiewicza 17) nieznani sprawcy skradli z mieszkania palto wartości 200 zł.

Sieji Pawłowi ze Starej Kuźnicy (pow. Pszczyński) skradła niejaka Petronela Skóra, kobieta lekkich obyczajów 300 zł. Złodziejkę zatrzymano.

× **POSTRADAŁ 5 ZĘBÓW.** Skrobek Jan robotnik kolejowy mieszkaniec Starej wsi (pow. Piotrków) podczas pracy na torach kolejowych w Sosnowcu, uległ wypadkowi, przyczem postradał 5 zębów.

× **PRALNIA W PIEKARNI.** Stołecki Władysław, właściciel piekarni przy ul. Kaczej w Czeladzi jest genjalny w swych pomysłach. Wykombinował mianowicie, że w piekarni możnaby z powodzeniem prać brudną bieliznę. Jak pomyślał tak i zrobił, a kiedy policja, kontrolując porządki w piekarniach, zastała w piekarni „uroczą" praczkę z zakasanemi rękawami, spisała doniesienie i, prawdopodobnie p. Stołeckiemu zamkną piekarnię.

W czasie nieobecności domowników do mieszkania Cierpiała Teofila w Sosnowcu (Parkowa 1) dobrali się nieznani sprawcy, skąd skradli pierzynę i różne przedmioty, wartości 225 zł.

Z mieszkania Felcman Ewy w Sosnowcu (Piłsudskiego 12) skradziono 2 palta, wartości 300 zł.

Kronika Zawiercia

KONCERT Z. UMLAUFFÓWNY I A. KOMOROWSKIEGO.

Dzięki Związkowi inwalidów w Zawierciu oraz protektoratowi pp. starosty Cz. Kowalskiego i dyr. St. Szymańskiego miało Zawiercie możność posłyszenia śpiewaczki krakowskiej Z. Umlauffówny oraz wiolonczelisty A. Komorowskiego, którzy koncertowali tu w ubiegłą sobotę.

P. Umlauffówna jest młodziutką, miłą i muzykalną bardzo, może nieco za sentymentalna i właściwie salonową śpiewaczką. Bezpretensjonalny jej głos posiada za słaby trochę rezonans (przy dobrze zresztą wyrobionej masce), rozbrzmiewał też tylko w wyższych pozycjach silniej i dźwięczniej, podczas gdy w dolnych oraz w średnicy jest on zgoła nikłym. Może tu i wina pewnej maniery robienia ciągłego piana, która nie dała się głosowi potężniej rozśpiewać, a robiła wrażenie jakiegoś uparcie eklitego, chwilami nawet banalnego sentymentalizmu w frazowaniu. A może to sprawa przywatłego oddechu? Przy wrodzonym widocznie, podniebienno - nosowym specyficznym tembrze głosu, raziło też brzmienie samogłoski „e", prawie jak „a", nosowej zaś „ę" jak francuskie „en".

Śpiewała p. Umlauffówna po włosku, po francusku, nawet i po rosyjsku, zresztą przeważnie po polsku i to tak wiele, że niepodobna mi tu tego wszystkiego omówić. Naogół była mile przyjmowaną przez nieliczną publiczność, która nie szczędziła jej oklasków za sympatyczny bądź co bądź nad wyraz i pełen dziewczęcego uroku głosik.

P. Komorowski wykazał poprawną technikę wiolonczelisty, choć do wirtuozostwa prawdziwego dość mu jeszcze daleko. Wiolonczela jest jednym z najpiękniejszych instrumentów, posiadających wdzięk i rzewność ludzkiego głosu — ale też jest i jednym z najtrudniejszych do opanowania artystycznego. P. Komorowski swego instrumentu o tyle jeszcze całkowicie nie opanował, iż często słyszeliśmy nieposłuszne skrzypienie i rzężenie, czy jakiś przypadkowy flageolet, pochodzący od niedość pewnego chwytu smyczka — rzadziej niedość czysty ton, prostowany zresztą odrazu z miejsca czułym słuchem i palcem. Może to zresztą pochodzi od jakiejś niedyspozycji, czy też z zimnej sali? Nadewszystko jednak brak w grze p. Komorowskiego jeszcze prawdziwie głębokiego uduchowienia, brak duszy artysty, która ciepłem lirycznego tonu promieniować winna z tego cudnego instrumentu na słuchacza. Ale i za te wysiłki nie szczędzono oklasków młodemu artyście, który już zagranicą koncertował.

Akompaniował parze młodych artystów nie prof. Lipski z Krakowa, jak zapowiadały afisze, lecz p. Z. Przeorski, zresztą zupełnie udatnie. O tyle oczywiście, o ile na to tylko pozwalał wywleczony skądsiś z „Argentyny" stary, muzealny okaz fortepianu-inwalidy, który przez całe i 1 i pół godziny koncertu (na inwalidów!) dziwnie cichutko zrzędził i postękiwał. Czasem zresztą i groźniej nieco warknął, jakby w gniewie na ten XX wiek, w którym uwiąd jego starczy przerwane i gwałtem go aż o cały ton wyżej podstrojono...

Sala świeciła, niestety, mimo szlachetnego celu koncertu, dość znacznemi pustkami, co przy słabem jej ogrzaniu nie mogło dać w sumie tej cieplej atmosfery, jaka na każdym poważnym koncercie panować winna.

Prof. Stanisław Rączka.

× **ŚW. MIKOŁAJ W „LUTNI".** Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się w lokalu „Lutni" w czwartek 8 bm. o godz. 4 popołudniu obchód św. Mikołaja dla członków „Lutni" i ich rodzin, a przedewszystkiem dla „milusińskich", którym św. Mikołaj w asyście aniołków i djabła rozda miłe podarki. Zarząd „Lutni", powiadamiając o niniejszem członków Towarzystwa, prosi za naszem pośrednictwem o zgłaszanie udziału do środy włącznie.

ODPRAWA.

Awanturujący się gość:

— Co! to ma być pierwszorzędny lokal?

— Tak. Ale pomimo to panu usługujemy.



WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W PRADZE, OTWARTA PRZED KILKU DNIAMI.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wzrost bezrobocia

Według danych państw. urzęd. pośred. pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19 do 26 listopada b. r. wykazuje 132.687 bezrobotnych, w tej liczbie 32.692 kobiety.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 8.612 osób. Wzrost bezrobocia nastąpił w następujących okręgach P. U. P. P.: woj. Śląskie o 1.932 osób, Łódź o 775 osób, Poznań o 334, Kalisz o 436, Bydgoszcz i Biała o 435, Lublin o 336, Kraków o 323, Włocławek o 243, Sosnowiec o 241, Drohobycz o 232, Toruń o 225, Żyrardów o 193, Tczew o 184, Radom o 179, Siedlce i Oświęcim o 174, Ostrów o 171, pow. Warszawski o 168, Lwów o 139, Wejherowo o 136, Wilno o 106. Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło tylko w Ostrowcu o 141 osób.

Kronika gospodarcza.

OBNIŻENIE TARYFY WĘGLOWEJ. Komitet ekonomiczny Rady ministrów obniżył znów taryfę na przewóz węgla do Gdańska o 50 gr. na tonnie. Nowa taryfa będzie obowiązywać od 15 grudnia r. b.

BANK ROLNY DLA KASZUBÓW. Dzięki energicznej akcji, zmierzającej do ekonomicznego dźwignięcia ludności kaszubskiej, z dniem 1 stycznia roku przyszłego zostanie otwarty w Gdyni, ewentualnie w Wejherowie oddział Banku Rolnego, który umożliwi ludności tej szersze korzystanie z kredytów krótkoterminowych na potrzeby rolnictwa.

NA URZĄDZANIE WYSTAW I TARGÓW POTRZEBA ZEZWOLENIA WŁADZ. W ostatnim numerze Dziennika ustaw (102) ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczący „urządzenia wystaw i targów gospodarczych". Dekret ten postanawia, że nie wolno ich organizować bez uprzedniego zezwolenia władz. Kompetencje w tym kierunku oddano Ministerstwu dla handlu i przemysłu, wyłączając wystawy rolnicze, na urządzenie których udziela pozwoleń Ministerstwo rolnictwa. Pozatem Ministerstwo spraw wojskowych udziela zezwoleń na wystawianie wyrobów przemysłowych związanych bezpośrednio z obroną państwa i stanowiących obecny sprzęt uzbrojenia armji.

Dekret wchodzi w życie z dniem 15 grudnia, zaś na obszarze wojew. Śląskiego dopiero z chwilą wyrażenia zgody Sejmu śląskiego.

Należy podkreślić fakt, że w ten sposób wystawy i targi będą mogły skuteczniej popierać ogólną linję polskiej polityki gospodarczej oraz i to — że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej wyraźnie zmierza do skoncentrowania całej akcji wystawowej polskiej około Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, będąc tem samem nowym dowodem tego zrozumienia i życzliwości, jakie Głowa Państwa okazuje wielkiej imprezie o ogólno - narodowym charakterze.

UPRAWA KUKURYDZY W POLSCE. Ministerstwo rolnictwa dąży do rozpowszechnienia uprawy kukurydzy na ziemiach południowo - wschodnich państwa a mianowicie: w woj. Lwowskiem, Lubelskiem i części woj. Kieleckiego. W tym celu przeprowadzono już w roku bieżącym szereg prób o wynikach pomyślnych na stacjach doświadczalnych w Puławach, Bydgoszczy i Zagrobeli pod Tarnopolem. Zadanie powyższych stacji polegało na wyprodukowaniu takich odmian kukurydzy, które w naszych warunkach klimatycznych dałyby dobry plon. Powiększenie obszaru pod kukurydzę jest rzeczą wielkiej wagi. Szczególnie wobec nieurodzaju owsa w w latach ostatnich. Ministerstwo rolnictwa zastanawia się nawet, czy owies nie mógłby być w wielu wypadkach zastąpiony przez kukurydzę.

RUCH PORTOWY W GDYNI. W drugiej dekadzie bm. wywieziono drogą morską z Gdyni zagranicę 34.149 ton polskiego węgla, w tem 1.440 ton węgla bunkrowego (specjalny węgiel dla opalania kotłów na parowcach). Ogółem przybyło do Gdyni w tym czasie 19 statków, które przywiozły 23 osoby i 1.176 ton ładunku; wyszły z Gdyni 22 statki, osób wyjechało 425. Jak z powyższego zestawienia wynika, ruch portowy w Gdyni, mimo zimy, jest bardzo ożywiony.

NA RYNKU MEBLI DREWNIANYCH sytuacja bardzo się poprawiła. W związku z ukończeniem szeregu mieszkań w nadbudówkach, a nawet w nowych domach zwiększył się popyt na meble. Pozatem spodziewana zwyżka, stojąca w związku z podrożeniem surowca i robocizny skłoniła hurtowników i detalistów do większych zakupów, tak, że składy są obecnie zawalone. Warunki sprzedaży są jeszcze narazie dla odbiorców korzystne. Zarówno bowiem hurtownicy, jakoteż detaliści udzielają kredytu, dochodzącego do półtora roku. Ceny utrzymują się od dłuższego czasu na niezmienionym poziomie, ale jak wyżej zaznaczyliśmy, mają w najbliższym czasie być podniesione. Całe zapotrzebowanie rynku wewnętrznego pokrywa przemysł krajowy. Import mebli zagranicznych jest wzbroniony. Pomimo to, zwłaszcza w Małopolsce, widać dość znaczne ilości mebli wiedeńskich, które przychodzą tam drogą nielegalną. Eksport mebli polskich zagranicę jest narazie mały.

ZARAZA KARTOFLANA., zwana rakiem, pokazała się znów w dwuch miejscach w Poznańskiem. Dotąd występowała ona w jednym wypadku w Poznańskiem, w dwuch na Pomorzu i w 90 wypadkach na Śląsku.

Zaraza idzie bezwątpienia z Niemiec, gdzie całe połacie dotknięte są tą straszną chorobą, niszczącą całkowicie ziemniaki. Z tego względu Ministerstwo rolnictwa nosi się z zamiarem wydania zakazu przywozu z Niemiec kartofli nasiennych. Ponadto opracowało ono specjalną ustawę o zwalczaniu raka kartoflanego, która będzie obowiązywać od 1 stycznia r. p.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5.12.

AKCJE: Bank Dyskontowy 150.00, Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 154.75—154.50, Bank Zachodni 31.50—31.75, Chodorow 185.75, Cukier 82.40—82.20, Węgiel 112.50—112.00, Firlejów 8.75, Lilpop 40.00—40.25, Modrzejów 9.10—9.00—9.05, Ostrowiecki 87.75, Pocisk 2.75, Rudzki 53.75—54.00, Starachowice 69.00—68.00, Ursus 15.50, Zawiercie 35.00, Żyrardów 17.75—17.50, Borkowski 3.80—3.85, Haberbusz 137.00.

WALUTY I DEWIZY. Nowy Jork 8.90, Londyn 43.51 i trzy ósme, Wiedeń 125.70, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.55, Szwajcarja 171.98, Holandja 360.38. Dolarówka 5 proc. 64.75—64.90. Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 38.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 5 grudnia 1927 r.

Żyto 39.00—40.00, Pszenica 47.00—48.00, Jęczmień browarny 39.50—41.00, Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00, Owies 32.75—34.50, Ospa żytnia 28.00—29.00, Ospa pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 70 proc. 56.50, Mąka żytnia 665 proc. 58.00, Mąka pszenna 65 proc. 68.00—72.00, Ziemniaki fabryczne 16 proc. 5.80—6.00, Groch polny 48.00—55.00, Groch Wiktorja 60.00—82.00, Groch Folgera 65.00—75.00, Rzepak 59.00—65.00.

Usposobienie spokojne.

Program radjowy

PROGRAM RADJOWY

na wtorek, dnia 6 grudnia.

Warszawa. 1111 m. Godz. 17.20 odczyt p. t. „O całkowitem zaćmieniu księżyca w dniu 8 b. m., widocznem w Polsce", wygł. dr. Eugenjusz Rybka, asystent obserwatorjum warszawskiego. Godz. 17.45 koncert popołudniowy, kameralny. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Uroczysta audycja ku czci Finlandji. Fiński hymn narodowy. Przemówienie p. Procope, ministra pełnomocnego Finlandji w Polsce. Odczyt o Finlandji, pióra prof. Mikola, wykł. p. Jan Weinstein, attache prasowy poselstwa polskiego w Helsingforsie. Odczyt o muzyce fińskiej. Koncert, poświęcony muzyce fińskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Marja Modrakowska (śpiew), Jan Dworakowski (skrzypce), prof. Ludwik Urstein (akomp.) i artyści scen warszawskich (recytacje). Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. 344.8 m. Godz. 17.20 odczyt p. t. „O grypie", wygł. prof. dr. Gantkowski. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Gdybyśmy pojechali do Hiszpanji", wygł. dyr. J. Kilarski. Godz. 20.30 koncert organowy prof. Nowowiejskiego, solistka: Aleksandra Szafrańska.

Kraków, 345 m. Godz. 17.20 odczyt p. t. „Nowe prace o Wyspiańskim", wygł. dr. T. Sinko, prof. U. J. Godz. 17.45 transmisja z Warszawy. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Nowsze poglądy na zagadnienia polskiej filozofji narodowej", wygł. dr. S. Harassek, doc. U. J. Godz. 20.05 odczyt p. t. „Na marginesie moich poczynań literackich", wygł. p. Jalu Kurek. Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Katowice. 422 m. Godz. 15.00 komunikaty. Godz. 16.40 wykład języka polskiego (kurs średni). Godz. 17.00 komunikaty. Godz. 17.20 wykład historji Polski (kurs niższy). Godz. 17.45 transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. Godz. 19.00 komunikaty. Godz. 19.15 rozmaitości. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Rozwój państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie", wygł. inż. Ludwik Brzozowski. Godz. 20.00 przerwa. Godz. 20.30 transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Godz. 22.30 komunikaty z Warszawy. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic".

Wiedeń. 517.2 m. Godz. 19.30 transmisja z sali koncertowej: Bach: Preludjum i fuga (organy): Bruckner: Symfonja VIII

Z całej Polski.

OTWARCIE WSPANIAŁEGO GMACHU KASY CHORYCH W KRAKOWIE.

W dniu wczorajszym odbyła się w Krakowie uroczystość otwarcia nowego gmachu Kasy chorych. W uroczystości wzięli udział reprezentanci Rządu, przedstawiciele miejscowych władz państwowych, autonomicznych i wojskowych, oraz przedstawiciele zarządu i dyrekcji Kasy chorych. Nowy gmach Kasy chorych jest istotnie imponującą budowlą czteropiętrową o szlachetnych formach architektonicznych. Budynek dzieli się zasadniczo na dwie części. Frontowa mieści wszystkie biura administracyjne, zaś oficyny posiadają ambulatorja i zakłady lecznicze. Rozwiązanie całego gmachu jest bardzo praktyczne, ubikacje mają dużo światła i powietrza, które czerpie z trzech obszernych podwórców. Wszystkie ambulatorja i poczekalnie zostały tak zaprojektowane, że każdy dział chorób jest odrębnie traktowany, aby strony zgłaszające się do ordynacji nie stykały się ze wszystkimi, ale czekały na swoją kolej w poczekalniach dla odpowiednich chorób. Poczekalnia i sale ambulatoryjne są wyłożone białemi kafelkami, a posadzki masą ksylolitową, co pozwala na utrzymywanie pedantycznej czystości. Obszerne i pełne światła ambulatorja są wyposażone bogato we wszelkie nowoczesne urządzenie.

ZJAZD P.S.L. „PIAST“ WE LWOWIE

W niedzielę odbyły się we Lwowie obrady okręgowego zarządu „Piasta“ na Małopolskę Wschodnią. W obradach brali udział delegaci powiatowi wraz z posłami i senatorami Małopolski Wschodniej z marszałkiem Ratajem na czele. Po wielkim referacie walono m.oinctaoinshrdluctaoinetaoi politycznym marszałka Sejmu uchwalono zsolidaryzowanie się z uchwałami rady naczelnej Piasta z dnia 20-go listopada. Jednocześnie upoważniono prezydjum zarządu okręgowego do przeprowadzenia porozumienia z innemi stronnictwami Małopolski Wschodniej w sprawie wspólnej akcji wyborczej.

GORĄCZKA SKARBÓW WE WŁODAWIE.

Miasto Włodawa żyje w stanie wielkiego podniecenia. Znaleziono tam bowiem w ubiegłym tygodniu na głębokości półtora metra dwa gliniane garnki z monetami srebrnemi w ilości 322 sztuk i z monetami miedzianemi. Monety te pochodzą z czasów Zygmunta I. Pod miastem we wsi Suchary znaleziono znowu garnek z monetami złotemi. Efekt taki, że kto żyw we Włodawie i w okolicy, rozkopuje ogrody, poszukując dalszych skarbów.

ARESZTOWANIE B. POSŁA DZIDUCHA.

W Biłgoraju (woj. Lubelskiego) został aresztowany p. Jan Dziduch, b. poseł ze stronnictwa chłopskiego. Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Rzeszowie. P. Dziduch ma być zamieszany w cały szereg przestępstw natury kriminalnej, których miał się dopuścić przed wygaśnięciem mandatu poselskiego. Osadzono go w więzieniu w Biłgoraju.

DRAMAT PANNY MŁODEJ.

W sobotę dom przy ul. Wójtowskiej 11 w Łodzi był widownią niebywałej tragedji rodzinnej. W mieszkaniu niejakich Szyllerów odbywały się przygotowania do ślubu ich córki, 15-letniej Genowefy z 22-letnim Bolesławem Waszką. W pięknej dziewczynie zakochał się brat jej narzeczonego, 17-letni Feliks Waszko. Przed wyjazdem do ślubu zawiedziony młodociany amant podszedł do ubierającej się panny młodej i wbił jej nóż w plecy. Na życzenie ciężko rannej oblubienicy, odwieziono ją do kościoła, gdzie ksiądz udzielił ślubu. Dopiero później do ciężko rannej wezwano lekarza. Feliks Waszko zbiegł

GROŹNY WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI.

W państwowej fabryce amunicji w Skarżysku nastąpił onegdaj gwałtowny wybuch prochu artyleryjskiego. Eksplozja nastąpiła w jednym z budynków, w którym odbywa się t. zw. elaboracja kapiszonów. Na sali pracowało wówczas przeszło 20 pracownic. Jedna z pracownic, Kopczyńska, włożyła pod prasę zamiast jednego kapiszona jednocześnie dwa, wskutek czego oba naboje zapaliły się. W pobliżu prasy znajdowały się dwa pudła kapiszonów rozładowanych w ilości kilkuset sztuk. W jednej chwili ogień objął wszystkie kapiszony i nastąpił gwałtowny wybuch. Cała sala stanęła w ogniu. W gmachu wypadły wszystkie szyby od siły olbrzymiej detonacji. Cztery robotnice uległy bardzo silnemu i niebezpiecznemu poparzeniu twarzy i rąk. Ofiary wybuchu przeniesiono natychmiast do ambulatorjum fabrycznego, gdzie pierwszej pomocy udzielił im felczer państwowej wytwórni amunicji, Skaurög. Ze względu na ciężki stan poparzonych robotnic, dwie z nich przewieziono do szpitala w Starachowicach, dwie zaś do szpitala w Krakowie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi kierownik komisarjatu policji. Ponadto wyłoniono specjalną komisję śledczą z ramienia państw. wytwórni amunicji, do której weszli dyr. inż. Szeffer i inż. Juszczyk

Brudna, zadymiona kawiarenka

KUŹNIĄ SPISKÓW, ZAMACHÓW I REWOLUCYJ.

Na skrzyżowaniu trzech najruchliwszych ulic w Belgradzie stoi mały, stary, zapadający się domek, który pamięta czasy, kiedy jeszcze pasza turecki panował na zamku belgradzkim. Domek na modłę turecką zbudowany, stoi osamotniony śród wspaniałych nowoczesnych pięciopiętrowych kamienic, a chociaż jest parterowy i ubogi, góruje nad niemi, ma bowiem tradycję — jest historyczny.

W domku tym mieści się kawiarnia „Albanja“, która w ciągu ostatniej setki lat była siedzibą spiskowców, skąd tak często padało zarzewie, wzniecające pożar nietylko na Bałkanach ale niejednokrotnie i w Europie. W tej zadymionej kawiarence snuły się nici, sieci, które od lat stu oplątywały Bałkany. Ta kawiarenka stała się kuźnią niejednego krwawego czynu, niejednego rewolucyjnego buntu, niejednego zamachu. Po raz ostatni odegrała swą rolę w roku 1914 — najgłośniejszą i najkrwawszą. Tu w ciemnej, brudnej izbie kawiarnianej zorganizowany został zamach na następcę tronu austrjackiego — tu odbywały się narady młodych fanatyków nad zgładzeniem arcyksięcia, którego zgon miał się stać sygnałem do wojny światowej.

Podczas austrjackiej okupacji Białogrodu kawiarenka podupadła zupełnie — służyła żołnierzom za miejsce schadzek miłosnych. Następnie odwiedzali już tylko „Albanję“ tragarze, robotnicy uliczni i „wesołe“ dziewczyny najniższej klasy. Sic transit...

A teraz rada miejska Belgradu zadała cios ostateczny historycznej kawiarence — postanowiła posiadłość nabyć i domek zburzyć, by uzyskać nowy plac dla rozbudowy rozwijającej się szybkiemi krokami stolicy.

Zakopane skarby Napoleona.

WIELKA SENSACJA FRANCJI.

W najbliższem otoczeniu Paryża pracuje gorliwie od kilku dni cała armja robotników. Szukają oni czterystu sztab złotych, które miał niegdyś zakopać pewien generał Napoleona Wielkiego. Jakkolwiek afera ta wydaje się na pierwszy rzut oka bardzo romantyczną, to posiada ona podkład realny i bardzo prawdopodobny.

Był to testament z r. 1826. Spadkodawca były generał wielkiej armji napoleońskiej, zamieścił w tym testamencie swoją ostatnią wolę w sprawie skarbu, który miał mu niegdyś powierzyć jego wódz, ces. Napoleon, zanim został uwięziony. Według testamentu, chodzi o czterysta ciężkich sztab złotych, które dzisiaj przedstawiałyby wartość dwustu miljonów franków francuskich.

Generał po upadku Napoleona ścigany przez politycznych i osobistych nieprzyjaciół, musiał się ukrywać w południowej Francji, u zwykłego wieśniaka. Wobec tego uważał za stosowne, aby skarb ukryć i zakopać.

W żelaznej kasetce, mieszczącej owe cenne sztaby, schował generał również — jak to wynika z testamentu —znaczną ilość rodzinnych klejnotów i biżuterji.

Zakopane sztaby złote mają ważyć około 4.500 kilogramów. Generał sam zabrał ze sobą na wygnanie 3 takic sztaby. Dokument zawiera dosyć dokładny plan miejsca, w którem kasetę zakopano.

W pobliżu tego miejsca miał wówczas w r. 1826 stać jakiś zamek, na którego fasadzie znajdował się napis łaciński, a mianowicie werset psalmu króla Dawida. Droga ze zamku do tajemniczego miejsca jest w tym planie, bardzo szczegółowo i precyzyjnie oznaczona. Tylko położenie owego zamku podane jest ogólnikowo.

Kupiec nie przywiązywał zrazu większej wagi do treści dokumentu. Ofiarował go nawet przyjacielowi, nauczycielowi gimnazjalnemu w Lyonie. Jegomość ów, historyk z zawodu, i specjalny znawca epoki napoleońskiej okazał się znacznie mniej sceptycznym niż kupiec. A nawet w historji wielkiego Korsykanina znalazł pewne punkty oparcia dla prawdopodobieństwa faktów, podanych przez ów testament.

Stwierdził przedewszystkiem, że ów testator z r. 1826 został w dwa lata po napisaniu testamentu uwięziony w Belforcie przez politycznych przeciwników i stracony. Testament pozostał widocznie w modlitewniku, nie zwróciwszy niczyjej uwagi.

Wobec tego profesor dalej prowadził skrupulatne poszukiwania. Przedewszystkiem chodziło naturalnie o znalezienie zamku, wymienionego w testamencie. Punktem wyjścia mógł być tylko ów napis łaciński.

Profesor pojechał do Paryża rozpoczął poszukiwania w bibljotekach i wreszcie dowiedział się, że z początkiem 19-go wieku dwa zamki francuskie posiadały taki napis łaciński. Jeden z nich znajdował się w miasteczku Pont a Musson drugi w pobliżu Vernuill, przedmieścia paryskiego.

Zamek w Pont a Mousson, gdzie najpierw rozpoczęto kopać — jest dzisiaj ruiną. Nie znaleziono tutaj niczego. Wobec tego skierowano się ku miejscu, gdzie stał niegdyś zamek drugi, a gdzie obecnie jest kasarnia. W pobliżu tego miejsca wre obecnie mrówcza praca.

Cała ta afera wywołała we Francji ogromne zainteresowanie.

Kącik humorystyczny.

ZA WCZEŚNIE.

Znajoma, która przyszła wyrazić wdowie współczucie:

— Mąż pani zmarł przedwcześnie!

Wdowa (zamyślona i wpatrzona w butelkę z lekarstwami):

— Tak, tak, jeszcze na tydzień starczyłoby lekarstwa.

POSTĘPOWI WŁAMYWACZE.

— Antek — mówi włamywacz do swego kolegi, kiedy oddalili się już dostatecznie od okradzionej willi — przystaniemy i zobaczymy, cośmy za brali.

— Ani mi się śni. Jestem zmęczony, jutro i tak znajdziesz w prasie dokładny spis naszego łupu.

Ze świata.

TRYUMF POLSKIEGO HARCERZA.

Pisma amerykańskie donoszą, że harcerz polski, Jerzy Jeliński, odbywający w samochodzie Forda podróż naokoło świata, otrzymał od Polonji w Detroit w podarunku nowy samochód marki „Buick“. Stary „Ford“, w którym Jeliński objechał całą Europę, Saharę i część Ameryki, ma być odesłany do muzeum narodowego w Warszawie.

BUDAPESZT ODZWYCZAJONY OD MIĘSA.

Wydział statystyczny Budapesztu podaje ciekawe liczby, tyczące się spożycia mięsa w stolicy Węgier. Oto okazuje się, że i tak już zmniejszone od czasów wojny spożywanie mięsa przez mieszkańców Budapesztu, spadło w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy, wskutek szybkiego podniesienia się cen mięsa, jeszcze o dwa miljony kilogramów, co znaczy, że dzisiaj szerokie warstwy ludności Budapesztu obchodzą się zupełnie bez potraw mięsnych.

DAUDET W PARYŻU.

Bawiący stale w Brukseli przewódca rojalistów francuskich p. Leon Daudet ukończył nową swoją książkę, która w najbliższych dniach ukaże się nakładem księgarni paryskiej Flammarion. P. Daudet przyjechał celem zrobienia ostatniej korekty do Paryża i bawił tam według zapewnień tygodnika Aux Ecoutes przez dni 14 i odwiedzał przez ten czas swoich przyjaciół, odbywał z towarzyszami partyjnymi narady w sprawie zbliżających się wyborów do parlamentu,itd. Po załatwieniu swych spraw p. Daudet powrócił niezatrzymany przez nikogo na wygnanie do Brukseli.

KŁOPOTY LEKARZY W PARYŻU

Z paryskiego instytutu badań fizjologicznych skradziono niedawno dziesięć młodych kur, trzymanych dla celów doświadczalnych. Wszystkie kury miały szczepionki przeróżnych chorób, a więc nie nadają się wcale do jedzenia. Złodzieje, oczywiście, korzystać z nich nie będą, lecz sprzedali napewno już natychmiast po okradzeniu. Dzięki temu spodziewać się można było, kupując drób, że właśnie w tym sklepie natrafi się na kury kradzione ze szczepionkami chorobowemi. To też wśród spożywców Paryża powstała zrozumiała niechęć do kurzego mięsa, a lekarze mają kłopot nielada z przekonywaniem publiczności, że mięso owych kur nie jest bynajmniej trujące.

NAJBARDZIEJ AKTUALNY FILM AMERYKI.

Mimo iż Ameryka wypuszcza rok rocznie szereg monumentalnych filmów w rodzaju „Wielkiej Parady“ lub „Ben Hura“, budzących niezmienne zainteresowanie szerokiego ogółu, mało który z filmów może się pochwalić taką atrakcyjnością, jak obraz „Za kulisami Hollywoodu“. Należy sobie uświadomić, że film ten jest ogromnie śmiałem wystąpieniem przeciwko sztucznemu napływowi tysięcy osób do raju filmowego i że tem samem szkodzi najbardziej żywotnym interesom setek hotelarzy, agentów, dyrektorów szkół filmowych, restauratorów i t. p. Hollywood — to mały kalifornijski Paryż, który wielką część swych dochodów zawdzięcza właśnie tej nieprzerwanej fali marek, franków, pesetów, złotych, guldenów i lirów, która przezeń przepływa, użyźniając jego grunta. Oto czemu film „Za kulisami Hollywoodu“ napotykał z jednej strony burzliwe protesty i demonstracje, z drugiej zaś — gorący aplauz.

Z ruchu wydawniczego.

„SZANIEC“ 11 NUMER zawiera: M. Kukieła :Dramat Nocy Listopadowej w historji i w poezji Wyspiańskiego. Gen. br. Tadeusza Rozwadowskiego: Pierwsza bitwa w wielkiej wojnie. Rok: Niedole zawodu wojskowego. Kolickiego: O podoficerze zawodowym. Milesa: Ekonomiczne i społeczne przygotowanie oficera szt. gen. do wojny. Z: Powrót do linji tyraljerów. S. P.: Bitwa kawalerji pod Pyszkowcami (ze szkicem). W kronice: Oficerskie sądy honorowe. Uczta. Zmiany personalne. Przegląd prasy.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym w Zawierciu, rewiru Zawierciańskiego Edward Assendi, zamieszkały w Zawierciu, obwieszcza, że w dniu 7 mym grudnia 1927 r. od godz. 10 rano w Zawierciu w lokalu Urzędu Skarbowego, odbędzie się sprzedaż ruchomości przez publiczną licytację w II im terminie oszacowanych na zł. 27,000. a należących do fabryki Henryka Berndta, a składających się: z 1 auta osobowego, auta ciężarowego, 1 wolantu, 2 bryczek, 1 kasy ogniotrwałej, 1 maszyny do pisania „Underwood", 4 koni i kilku tysięcy metrów towarów włókienniczych, na pokrycie zaległych podatków skarbowych.

7898 Sekwestrator
Edward Assendi.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym w Zawierciu, rewiru Zawierciańskiego, Edward Assendi, zamieszkały w Zawierciu, obwieszcza, że w dniu 7 mym grudnia 1927 r. od godz. rano 10 w Porębie, w placu fabryki Akcyjnego T-wa „Poręba" w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż ruchomości przez publiczną licytację w II-im terminie, należących do tejże fabryki Akc. Tow. „Poręba", a składających się: z 2-ch wagonów garnków żelaznych, na pokrycie zaległych podatków skarbowych.

7899 Sekwestrator
Edward Assendi.

Dnia 28-XI 1927 r. Nr. E. 867.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 grudnia 1927 r. od godz. 10 rano w Dąbrowie Górn. przy ul. 3-go Maja pod Nr. 14 w placu należącym do Stowarzyszenia Domów Ludowych w jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 1500 zł., a należących do tegoż Stowarzyszenia Domów Ludowych składających się: Jeden dół wapna lasowanego około dziewięćdziesięciu tonn.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

7890 Komornik Sądowy (—) Stefan Kotarski.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1 I. p. Telefon Nr. 23-94

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, [illegible]

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".